

Sygn. akt III AUa 2179/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 sierpnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Maria Salańska - Szumakowicz
Sędziowie:	SSA Aleksandra Urban (spr.) SSA Barbara Mazur
Protokolant:	stażysta Katarzyna Pankowska

po rozpoznaniu w dniu 28 sierpnia 2013 r. w Gdańsku

sprawy M. B. i T. K.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji M. B.

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku VIII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 23 października 2012 r., sygn. akt VIII U 1041/11

oddala apelację

Sygn. akt III AUa 2179/12

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 27 stycznia 2011r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. objął T. K. ubezpieczeniami społecznymi tj. emerytalnym, rentowymi i wypadkowym z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o świadczenie usług na rzecz płatnika M. B. w okresie od 1 do 30 września 2009r. oraz stwierdził, że w październiku 2009r. podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe wyniosła 3154zł, podstawa wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne wyniosła 2798,86zł, składka na ubezpieczenie zdrowotne 251,90zł. W uzasadnieniu decyzji organ wskazał, że w „umowie o dzieło” wymieniono wykoszenie i wygrabienie terenów zielonych. Wykonywanie umów związane było przede wszystkim ze starannością działania. Czynności wskazane w przedmiotowych umowach miały charakter nie kończący się. Samo określenie zadania w umowie o treści: „wykoszenie i wygrabienie terenów zielonych” realizowanego w jakimś okresie nie musi oznaczać, że w dniu następnym czynność ta nie będzie musiała zostać wykonana powtórnie. Nadto, rezultat przedmiotowych umów nie był z góry przewidywalny jako pewny, nie wiadomo był również czy i w jakim stopniu zostanie osiągnięty. Wobec powyższego organ doszedł do przekonania, że w/w

umowy stanowiły umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z art. 750 k.c. stosuje się przepisy o zleceniu, toteż T. K. w okresie obowiązywania w/w umów podlegał ubezpieczeniom społecznym.

M. B. odwołała się od powyższej decyzji organu rentowego, zaskarżając ją w całości i wnosząc o jej zmianę i ustalenie nieistnienia obowiązku ubezpieczenia, a co za tym idzie ustalenie braku podstawy do wymiaru składki na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne oraz stwierdzenie, że składka na ubezpieczenie zdrowotne wynosi zero złotych – czyli nie występuje. Nadto, M. B. wniosła o zwrot ewentualnych kosztów postępowania oraz o dopuszczenie dowodu z dokumentacji znajdującej się w aktach rentowych w zakresie pisma z dnia 28 października 2010r. wraz z załącznikami oraz z protokołów zeznań świadków H. B., R. R., J. G., S. Z. oraz D. K. na okoliczność, że przedmiotowe umowy stanowiły umowy o dzieło. Ubezpieczona zarzuciła również, że w toku postępowania przed organem rentowym doszło do naruszenia procedury postępowania. W uzasadnieniu wskazała, że charakter powierzanych czynności wskazuje, że zawierane przez nią umowy, w istocie stanowiły umowy o dzieło, bowiem istotne było osiągnięcie z góry ustalonego rezultatu. Strony miały świadomość jaki charakter mają zawierane umowy, wykonawcy byli rozliczani z osiągniętego rezultatu, prace po wykonaniu były zgłaszane do odbioru, a po odebraniu podlegały rozliczeniu zgodnie z umową.

Od decyzji tej odwołał się również T. K. wnosząc o nie obejmowanie go ubezpieczeniem. W uzasadnieniu wskazał, że podpisując umowę zobowiązał się do osiągnięcia umówionego rezultatu i wynagradzany był jedynie za skuteczne wykonanie podjętego zadania.

W odpowiedzi na powyższe odwołania organ rentowy wniosł o ich oddalenie, a w uzasadnieniu powołał się na argumentację zawartą w treści zaskarżonych decyzji.

Postanowieniem z dnia 24 października 2011 roku postępowanie w sprawie zostało zawieszona na zgodny wniosek stron, które następnie zostało podjęte w dniu 6 września 2012 roku.

Na rozprawie w dniu 23 października 2012 roku T. K. cofnął złożone odwołanie i wniosł o umorzenie postępowania.

Wyrokiem z dnia 23 października 2012 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku - VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w pkt 1. oddalił odwołanie M. B., w pkt 2. umorzył postępowanie z odwołania T. K..

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne. Ubezpieczona M. B. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...). W ramach prowadzonej działalności zajmuje się świadczeniem usług na rzecz wspólnot mieszkaniowych i spółdzielni mieszkaniowych w zakresie sprzątnięcia budynków i terenów wokół nich. Umowy na wykonywanie tych usług zawierane są z G. Zarządem (...). Następnie usługi świadczone są na rzecz konkretnych Biur (...) znajdujących się na terenie G.. Każde Biuro (...) ma kierownika przydzielonego do nadzoru przedsiębiorstwa. Po wykonaniu usług kierownik dokonywał wpisów do zbiorczego protokołu podwykonawczego jako osoba nadzorująca. Ubezpieczona zamieściła ogłoszenie w gazecie (...) o możliwości zatrudnienia wykonawców na podstawie umowy o dzieło. T. K. zawarł z M. B. w dniu 1 września 2009 roku umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”. Na podstawie tej umowy miał on wykonać prace polegające na wykoszeniu i wygrabieniu terenów zielonych. Ostateczny termin wykonania prac został określony na 30 września 2009 roku. Wynagrodzenie zostało określone na kwotę 3 154 zł. Wnioskodawca o tym, na jakim obszarze będzie pracował w danym dniu dowiadywał się dzień wcześniej bądź w dniu pracy. Za wykonaną pracę wnioskodawca otrzymał wynagrodzenie w kwocie 2 700 złotych netto. M. B. w trakcie postępowania administracyjnego wносиła o dokładne wyjaśnienie stanu faktycznego dla każdej z zawartych umów z osobna, uwzględnienia zeznań świadków. Zaskarżoną w niniejszym postępowaniu decyzją z dnia 27 stycznia 2011 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. uznał, iż zawarta z T. K. umowa o dzieło stanowiła umowę o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu, w związku z czym w okresie na jaki została zawarta, w/w osoba podlegała ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Okręgowy zważył, iż odwołanie M. B. nie zasługiwało na uwzględnienie. W ocenie tego Sądu istota sporu w niniejszej sprawie sprowadzała się do ustalenia, czy umowa łącząca T. K. oraz M. B. była umową o dzieło, czy też miała charakter umowy zlecenia. Oceny charakteru umowy dokonał zaś w oparciu o przepisy kodeksu cywilnego, który zawiera regulacje dotyczące zarówno umowy o dzieło (art. 627 – 646 k.c.), jak

i umowy zlecenia, w tym umowy o świadczenie usług (art. 734 – 751 k.c.). W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy wskazał, iż zgodnie z treścią art. 65 § 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Należy mieć również na uwadze przepis art. 65 § 2 k.c., z którego wynika, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z powyższego wynika zatem, iż o zakwalifikowaniu umowy łączącej strony jako umowy o dzieło nie może przesądzać sam fakt nadania jej takiej nazwy oraz gramatyczne sformułowanie przedmiotu umowy, gdyż musi to wynikać z celu gospodarczego oraz obowiązków stron określonych w umowie. Badaniu podlega rzeczywisty zamiar stron i cel umowy, a nie tylko ten deklarowany przez strony w umowie. Przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie (art. 734 k.c.). Zgodnie, zaś z art. 750 k.c., do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Przepis art. 750 reguluje reżim prawny umów, które łącznie spełniają dwie przesłanki: są umowami o świadczenie usług i jednocześnie nie są uregulowane innymi przepisami. Zakres zastosowania tego przepisu jest więc rozległy i obejmuje szeroki katalog umów o różnorodnej treści. Umowy, do których stosuje się uregulowanie zawarte w art. 750 k.c., są umowami nienazwanymi. Charakteryzują się tym, że ich przedmiotem jest świadczenie usług, przy czym umowa taka może dotyczyć dokonania jednej usługi, większej - określonej liczby usług, bądź też dotyczyć stałego świadczenia usług określonego rodzaju. Umowy takie mogą mieć charakter odpłatny bądź nieodpłatny i są umowami konsensualnymi. Ich stronami mogą być wszelkie podmioty prawa cywilnego, a więc osoby fizyczne, osoby prawne i jednostki organizacyjne niebędące osobami prawnymi, którym ustawa przyznaje zdolność prawną. Pojęcie usług jest bardzo pojemne i obejmuje wykonywanie czynności dla innej osoby (innych osób). Świadczeniem usług może być zarówno wykonywanie czynności faktycznych, jak i prawnych. Jednakże spod dyspozycji art. 750 k.c. wyłączone są umowy o świadczenie usług polegających na dokonywaniu czynności prawnych. Tego rodzaju umowy bowiem stanowią umowę zlecenia bądź inną umowę nazwaną o tak ukształtowanym przedmiocie (np. umowa agencji, komisji). W związku z tym należy przyjąć, że przepis art. 750 k.c. ma zastosowanie do umów o świadczenie usług, polegających na dokonywaniu czynności faktycznych. Natomiast, zgodnie z dyspozycją art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Wskazać należy, iż dzieło może mieć charakter tak materialny, jak i niematerialny, nadto musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego. Sąd Okręgowy zważył także, iż umowę o świadczenie usług, wskazaną w art. 750 k.c., odróżnia od umowy o dzieło to, że jej przedmiotem jest dokonanie, z reguły także osobiście, określonej czynności faktycznej (usługi), a nie jej wynik. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 listopada 2000r., sygn. akt IV CKN 152/00, OSNC 2001/4/63, kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi także możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd doszedł do przekonania, że okoliczności zawarcia umowy między wnioskodawcą a M. B. oraz jej przedmiot przemawiają za tym, iż umowa ta miała w zamiarze stron charakter umowy starannego działania, nie zaś umowy rezultatu. Wnioskodawca, w ramach zawartej umowy cywilnoprawnej, zobowiązał się do wykonywania prac polegających na wykoszeniu i wygrabieniu terenów zielonych. Przedmiotem umowy było więc świadczenie przez wnioskodawcę określonych usług na rzecz przedsiębiorstwa (...). Wykonywane przez niego czynności miały być wykonywane z należytą starannością, o czym świadczy fakt, iż prace miały zostać wykonane bez usterek. Umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienia doprowadziły do konkretnego, w przyszłości, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Efektem końcowym jest więc pewien rezultat w postaci materialnej lub niematerialnej. Dziełem jest stworzenie czegoś lub przetworzenie do postaci w jakiej dotychczas nie istniało. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 17.09.2012 r., III AUa 280/11, Lex nr 1171362). Realizacja umów o świadczenie usług polega nie na osiągnięciu jakiegoś konkretnego rezultatu, ale na odpowiednim wykonywaniu działań. Na tle ustaleń dokonanych w sprawie, Sąd Okręgowy uznał, że umowa zawarta pomiędzy wnioskodawcą a M. B. stanowiła umowę o świadczenie usług, bowiem wnioskodawca zobowiązał się do wykonywania określonych czynności z należytą starannością i w wskazanym w umowie okresie czasu. Sąd orzekający w niniejszej sprawie nie podziela zatem poglądu odwołującej się, iż przedmiotem spornych umów było dzieło rozumiane jako rezultat niematerialny i nieucieleśniony. Zdaniem Sądu, w przypadku wykonywania prac polegających na wykoszeniu i wygrabieniu terenów zielonych trudno mówić o istnieniu jakiegoś utrwalonego rezultatu tych prac. W ocenie Sądu, czynności podejmowane przez wnioskodawcę realizowane były w ramach umowy starannego działania, mającej charakter umowy o świadczenie

usług. W przypadku pracy wykonywanej przez podwykonawcę odwołującej się mamy widoczny efekt pracy w postaci wykoszenia i wygrabienia terenów zielonych, ale nie można mówić o wykonaniu przez wnioskodawcę konkretnego dzieła. Nie jest także możliwe poddanie pracy wnioskodawcy sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Odwołująca się wskazywała co prawda, iż w razie wadliwego wykonania pracy następowało obniżenia wynagrodzenia, jednakże takie rozwiązanie nie ma w ocenie Sądu cech wspólnych z instytucją odpowiedzialności za wady dzieła w przypadku zawarcia umowy o dzieło. W przypadku wykonywania dzieła możliwe jest bowiem wyodrębnienie ściśle określonych kryteriów pozwalających na ocenę istnienia jego wad (na przykład brak określonych właściwości fizycznych, użycie nieodpowiedniego materiału). Odwołująca się nie wskazała zaś żadnych obiektywnych kryteriów pozwalających na stwierdzenia, że efekt pracy obarczony był wadami fizycznymi. Tak więc fakt, iż wnioskodawca godził się na obniżenie wynagrodzenia w razie niedokładnego, czy też niestarannego wykonania prac nie oznacza, że mamy do czynienia z wadami fizycznymi dzieła. Mając na uwadze powyższe oraz fakt, iż wnioskodawca otrzymywał informację o miejscu, gdzie miał wykonywać prace oraz w jakich godzinach Sąd Okręgowy uznał, że mamy do czynienia z umowami o świadczenie usług. Skoro bowiem istotne dla odwołującej się było wykonanie przez wnioskodawcę konkretnej pracy w określonej jednostce czasu, to nie można tym samym mówić o tym, że kluczową kwestią było wykonanie przez niego jakiegoś dzieła. Sąd Okręgowy podzielił stanowisko organu rentowego, zdaniem którego, umowa łącząca wnioskodawcę i M. B. w rzeczywistości stanowiła umowę o świadczenie usług, do których zgodnie z art. 750 kc stosuje się przepisy dotyczące zlecenia i w związku z tym, wnioskodawca, na mocy przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym - emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu. Mając powyższe na uwadze, w świetle przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, z tytułu zawartej umowy z M. B., należało objąć T. K. za okres od 1 do 30 września 2009r. obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi. Pozwany prawidłowo objął wnioskodawcę ubezpieczeniem społecznym przyjmując za podstawę wymiaru składek wypłacone mu wynagrodzenie, zgodnie z art. 11 ust 1 , art. 12 ust 1, art. 13 pkt 2 , art. 18 ust. 3 , art. 20 ust 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.). Odnosząc się do argumentacji odwołującej się, dotyczącej wydania przez organ rentowy decyzji z naruszeniem przepisów kodeksu postępowania administracyjnego, Sąd Okręgowy wskazał, że nie zasługuje ona na uwzględnienie. Z powyżej wskazanych względów, uznając odwołanie za nieuzasadnione, Sąd, na mocy art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. w związku z powołanymi wyżej przepisami, oddalił odwołanie M. B. jak w punkcie I wyroku. W punkcie II wyroku Sąd wobec cofnięcia przez T. K. złożonego przez niego odwołania, a więc wobec faktu, iż postępowanie stało się bezprzedmiotowe, Sąd na mocy przepisu art. 355 § 1 k.p.c. umorzył postępowanie odwoławcze w tym zakresie.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła M. B., zarzucając: 1) naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 65 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie, 2) naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 627 k.c. w zw. z art. 734 k.c. i w zw. z art. 750 k.c. poprzez błędną jego wykładnię i nieprawidłowe przyjęcie, że treść umowy łączącej wnioskodawczynię z zainteresowanym, jej charakter, okoliczności faktyczne oraz zgodny zamiar stron wskazują jednoznacznie na zawarcie umowy starannego działania, 3) naruszenie przepisu prawa materialnego tj. art. 353¹ k.c. poprzez błędną wykładnię i wadliwe przyjęcie, iż strony stosunku zobowiązaniowego nie mogą ułożyć stosunku zobowiązaniowego według własnego uznania, 4) naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 6 ust. 1 pkt. ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, poprzez nieprawidłowe przyjęcie, że zawarta przez wnioskodawczynię z zainteresowanym umowa nosiła znamiona umowy zlecenia i jako taka podlegała obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu, 5) naruszenie przepisu prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez: a) dokonanie oceny materiału dowodowego w sposób arbitralny i dalece dowolny, wykraczający poza granice logiki i doświadczenia życiowego, b) niezbadanie w sposób wszechstronny materiału dowodowego, co miało istotny wpływ na wynik sprawy. Z uwagi na powyższe, wnioskodawczyni wniosła o zmianę w całości zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 23 października 2012r., ewentualnie o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz ubezpieczonej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu apelująca umotywowała podniesione zarzuty i wnioski, w szczególności kwestionując ocenę prawną stosunku łączącego ją z zainteresowaną.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja M. B. jest niezasadna i nie zasługuje na uwzględnienie.

Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie jest kwestia, czy umowa zawarta w dniu 1 września 2009 r. przez skarżącą M. B., prowadzącą działalność gospodarczą pod nazwą (...) z zainteresowanym T. K. miała charakter umowy o dzieło, czy też umowy o świadczenie usług, do której na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia. W konsekwencji sporne między stronami było, czy zainteresowana podlega ubezpieczeniom społecznym – emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu – z tytułu czynności wykonywanych na rzecz skarżącej.

We wskazanym powyżej zakresie Sąd Okręgowy przeprowadził stosowne postępowanie dowodowe, a w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikające z przepisu art. 233 k.p.c., nie popełnił też uchybień w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej, które mogłyby uzasadnić ingerencję w treść zaskarżonego orzeczenia. W szczególności, Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska skarżącej, iż Sąd pierwszej instancji dokonał oceny materiału dowodowego w sposób arbitralny i dowolny, wykraczający poza granice logiki i doświadczenia życiowego oraz nie zbadał materiału dowodowego wszechstronnie. Sąd Okręgowy uwzględnił dowody w postaci dokumentów zawarte w aktach ubezpieczeniowych oraz aktach sprawy. W tym miejscu zwrócić można uwagę, iż na rozprawie w dniu 23 października 2012r. pełnomocnik wnioskodawczyni oświadczył, że ma ona pełną świadomość tego w jakim trybie została wezwana i że jej nieobecność powoduje pominięcie jej zeznań. Reasumując, Sąd odwoławczy ocenia jako prawidłowe ustalenia faktyczne i rozważania prawne dokonane przez Sąd pierwszej instancji i uznaje je za własne, co oznacza, iż zbędnym jest ich szczegółowe powtarzanie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., sygn. I PKN 339/98, OSNAPiUS z 1999 r., z. 24, poz. 776).

Przechodząc do oceny zarzutów naruszenia przez Sąd pierwszej instancji prawa materialnego, Sąd Apelacyjny na wstępie wskazuje, iż podziela stanowisko Sądu Okręgowego, zgodnie z którym przedmiotowa umowa jest umową o świadczenie usług.

Rozważania dotyczące zakwalifikowania przedmiotowych umów jako umów o dzieło lub jako umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, należy rozpocząć od wskazania na – powołaną przez skarżącą w apelacji - normę art. 353¹ k.c. ustanawiającą zasadę swobody umów. Zasada ta umożliwia stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył, przy czym możliwe jest kształtowanie stosunków zobowiązaniowych w sposób odmienny niż czynią to umowy nazwane, normatywnie uregulowane w kodeksie cywilnym lub innych ustawach. Strony mogą stosować umowy nazwane w kształcie, jaki wynika z odpowiednich aktów prawnych, mogą również wzorować się na nich, ale określając łączący je stosunek zobowiązaniowy dokonywać modyfikacji lub uzupełnień – tak, aby ukształtować najbardziej dla nich odpowiedni instrument prawny, mogą też tworzyć zupełnie nowe rodzaje umów (tak: Kodeks Cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część ogólna pod red. A. Kidyby, LEX, 2010r.).

Zasada swobody umów nie ma jednak charakteru bezwzględnego, a zadaniem sądu rozpoznającego daną sprawę jest ocena łączącego strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością (naturą) stosunku prawnego. Chybiony jest zatem zarzut skarżącej, iż Sąd pierwszej instancji naruszył normę art. 353¹ k.c. poprzez przyjęcie, że strony stosunku zobowiązaniowego nie mogą ułożyć go według własnego uznania. W żadnym fragmencie uzasadnienia wyroku Sąd pierwszej instancji nie sformułował takiego wniosku, a odmienna kwalifikacja prawna spornej umowy od tej, za którą opowiada się strona, nie świadczy o naruszeniu art. 353¹ k.c. Jak już wyżej wskazano, sąd orzekający w sprawie ma obowiązek analizy stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności z wymienionymi w tym przepisie kryteriami, albowiem przekroczenie przez strony zasady swobody umów - poprzez naruszenie tychże kryteriów - skutkuje nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie dosłowne, literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.). Sąd odwoławczy nie przychylił się do zarzutu skarżącej, iż Sąd Okręgowy nie zastosował art. 65 § 2 k.c., ponieważ

treść uzasadnienia wyroku wyraźnie wskazuje, iż przedmiotem oceny dokonywanej przez Sąd były nie tylko pisemne uzgodnienia między stronami, ale również zamierzony przez nie gospodarczy cel umowy i zgodny zamiar.

Należy zwrócić uwagę, iż wykonywanie za wynagrodzeniem określonego rodzaju czynności przez jedną osobę na rzecz drugiej - w zależności od pozostałych cech zamierzonego stosunku prawnego – co do zasady może zostać zakwalifikowane w ramach omówionej powyżej zasady swobody umów jako umowa o pracę, umowa o dzieło, umowa zlecenia bądź też umowa o świadczenie usług, do której na mocy art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. W niniejszej sprawie poza sporem pozostaje okoliczność, iż umowa zawarta przez M. B. z zainteresowanym nie miała charakteru umowy o pracę. Skarżąca stoi na stanowisku, iż była to umowa o dzieło, organ rentowy argumentuje zaś, iż ma ona charakter umowy zlecenia.

Przeprowadzona przez Sąd pierwszej instancji analiza cech charakterystycznych przedmiotowych rodzajów umów jest wyczerpująca, trafna i prowadzi do wniosków, które podziela Sąd Apelacyjny.

Zgodnie z treścią art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie.

Jest to wąskie ujęcie przedmiotu zlecenia. Za sprawą art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się do świadczenia usług, a więc czynności o charakterze faktycznym, które nie muszą prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia oraz umowy o świadczenie usług są umowami starannego działania. Choć zakładają one dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy – nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia nie akcentuje konkretnego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia - nie wynik zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia tj. elementem przedmiotowo istotnym.

Natomiast przez umowę o dzieło, zgodnie z art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Co prawda kodeks cywilny nie podaje definicji „dzieła”, jednak w doktrynie i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, iż wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jako że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu – w postaci materialnej bądź niematerialnej (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993r., sygn. akt III AUr 357/93, OSA 1994/6/49). Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto – co jest bardzo istotne w kontekście twierdzeń wnioskodawczyni podniesionych w apelacji - cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy – z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz (np. wykonany na zamówienie mebel, wyremontowany lokal). Wskazuje się również, iż jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie – jak w przypadku umowy zlecenia – staranne działanie. Zgodnie z powyższym przyjmujący zamówienie odpowiada więc za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej (Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część szczególna, Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba, K. Kopaczyńska - Piecziak, G. Kozieł, E. Niezbecka, T. Sokołowski, LEX, 2010).

Umowa o świadczenie usług nie może być umową, której celem byłoby osiągnięcie rezultatu, pozwalającego na jej zakwalifikowanie jako umowy o dzieło. Innymi słowy, umowy o osiągnięcie rezultatu, stanowiącego dzieło w rozumieniu przepisów art. 627 i n. k.c., nie mogą zostać zakwalifikowane jako umowy o świadczenie usług. Oznacza to, że z zakresu art. 750 k.c. wyłączone są nie tylko umowy o dzieło, ale także inne umowy nazwane, których celem jest osiągnięcie określonego rezultatu, zarówno takie, do których przepisy o umowie o dzieło znajdują odpowiednie zastosowanie, jak i takie, które mają regulację ustawową niezawierającą takiego odesłania. Cechą charakterystyczną takich umów jest również to, że zazwyczaj są to umowy oparte na zaufaniu między stronami i z uwagi na to wymagają osobistego wykonania przez usługodawcę (M. Nesterowicz (w:) J. Winiarz, Komentarz, t. II, 1989, s. 692; por. również wyrok SA w Warszawie z 15 września 2008 r., I ACa 84/08, Apel. W-wa 2009, nr 2, poz. 14). Zlecający usługę powierza jej wykonanie danej osobie w zaufaniu do jej umiejętności, kwalifikacji, wiedzy i innych walorów. Świadczeniem usług może być zarówno wykonywanie czynności faktycznych, jak i prawnych. Jednakże spod dyspozycji art. 750 k.c. wyłączone są umowy o świadczenie usług polegających na dokonywaniu czynności prawnych. W związku z tym należy przyjąć, że przepis art. 750 k.c. ma zastosowanie do umów o świadczenie usług, polegających na dokonywaniu czynności faktycznych.

Z okoliczności faktycznych niniejszej sprawy wynika, iż przedmiotem umowy z dnia 1 września 2009r. zatytułowanej „umowa o dzieło” było: wykoszenie i wygrabienie terenów zielonych.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania prawne Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku zbieżnego z rozważaniami Sądu pierwszej instancji, a mianowicie, iż sporna umowa nie miała – jak argumentuje skarżąca – charakteru umowy o dzieło.

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż czynności będące przedmiotem spornej umowy nie są czynnościami przynoszącymi konkretny rezultat, możliwy do obiektywnej weryfikacji. Nie jest możliwe określenie – a co więcej nie określa tego umowa – jaki rezultat materialny (rzecz czy zespół rzeczy) lub niematerialny - miały powstać w efekcie wykonywania tychże czynności (innymi słowy, co miałyby stanowić dzieło). Sąd pierwszej instancji słusznie zauważył, iż umowa kładła nacisk - nie na pożądaną efekt pracy zainteresowanej, lecz na okoliczność, iż w określonym czasie ma on wykonać konkretne prace. Sąd Apelacyjny podziela zatem pogląd Sądu Okręgowego, zgodnie z którym celem umowy były ogólnie pojmowane czynności wykoszenia i wygrabienia – same w sobie, a nie określony rezultat tych czynności. Podkreślić przy tym należy, iż sam fakt, że przy zachowaniu należytej staranności określone działania prowadzić ma do określonego w umowie rezultatu nie przesądza o możliwości zakwalifikowania tejże umowy jako umowy o dzieło.

Nadto, przeciwko uznaniu przedmiotowej umowy za umowę o dzieło przemawia fakt, iż nie istnieje możliwość poddania kontroli efektów pracy zainteresowanego pod kątem osiągnięcia konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu. Stan w postaci wykoszenia i wygrabienia nie jest możliwy do weryfikacji w oparciu o jednostki metryczne, czy też przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub przez opis. Wykoszenie i zagrabienie, podobnie jak posprzątanie, zamieciecie, wymycie są to czynności których prawidłowe wykonanie jest wynikiem zachowania należytej staranności i nie prowadzi do podającego się kontroli według wskazanych kryteriów rezultatu. Sąd odwoławczy nie podziela stanowiska skarżącej, iż przedmiotem kontroli nie był sposób wykonania, ale osiągnięty rezultat.

W ocenie Sądu Apelacyjnego przewidziana w umowie kara umowna nie jest podstawą do zakwalifikowania tejże umowy jako umowy o dzieło. Nie jest to bowiem swoista cecha tej umowy, a nadto zwrócić należy uwagę, że zainteresowany dopiero w danym dniu dowiadywał się na jakim obszarze będzie pracował, a potencjalnie w zwłokę uzasadniająca karę umowną popadłby dopiero z dniem 30 września 2009r. Ponieważ umowa nie precyzuje gdzie i kiedy zainteresowany ma kosić i grabić, zapis o karze umownej był w zasadzie niewykonalny. Nie można również tracić z pola widzenia, że trawa z istoty podlega stałemu wzrostowi, a zatem niemożliwym był odbiór prac w dniu formalnego zakończenia umowy, gdyż oczywistym jest, że już po tygodniu od wykoszenia i zagrabienia pracę tą należałoby powtórzyć. Innymi słowy, trudno mówić o samoistości rezultatów pracy zainteresowanego, ponieważ stan rzeczy istniejący po wykonaniu przez niego określonych umową czynności nie miał charakteru stałego i podlegał

dalszym zmianom. Jak już zostało wyżej wyjaśnione samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy, jest konstytutywną cechą dzieła. Nie ma racji strona skarżąca twierdząc, iż przemijalność efektu pracy zainteresowanego nie ma znaczenia dla kwestii jego oceny jako dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. W tym stanie rzeczy, podniesione w apelacji zarzuty naruszenia art. 627 w zw. z art. 734 i 750 k.c. należy uznać za chybione.

W świetle obowiązujących przepisów prawa zawarcie umowy o dzieło nie pociąga za sobą obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne. Art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009r., Nr 205, poz. 1585 ze zm.) ustanawia natomiast obowiązkowe objęcie ubezpieczeniem emerytalno - rentowym osób fizycznych, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia („tzw. „zleceniobiorców”), jak również osób z nimi współpracującymi. W/w osoby – zgodnie z art. 12 ust. 1 cytowanej ustawy – podlegają również obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu. Art. 13 pkt 2 ustawy stanowi, iż zleceniobiorcy podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Z art. 36 ust. 1 w zw. z ust. 2 ustawy wynika natomiast obowiązek zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych przez płatnika składek każdej osoby objętej obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowym.

Mając na uwadze powyższe ustalenia faktyczne oraz przytoczone regulacje ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, jak również biorąc pod uwagę okoliczność, iż zainteresowany nie posiadał innego tytułu ubezpieczenia, Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił, iż płatnik składek zobowiązany był do zgłoszenia go do ubezpieczeń społecznych i odprowadzania należnych składek od wynagrodzenia. Nieuzasadniony jest w związku z tym zarzut naruszenia art. 6 ust. 1 pkt ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny, uznając zarzuty apelacji wnioskodawczyni za niezasadne, na podstawie art. 385 k.p.c., orzekł, jak w sentencji.